

EWA DĄBROWSKA
INSTYTUT SOCJOLOGII
UNIwersytet w Białymstoku
EMAIL: EWA.DABROWSKA2@WP.PL

DWA MODELE ROZUMIENIA POJĘCIA TOLERANCJI WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM W ASPEKCIE PRZEMIAN O CHARAKTERZE SYSTEMOWYM

Wstęp. Tolerancja „po polsku?” – przykład empiryczny

Niniejszy artykuł ma w swym zasadniczym celu pokazać, w jaki sposób kształtuje się we współczesnym społeczeństwie polskim specyficzne rozumienie pojęcia tolerancji w Polsce. Owe społeczne definiowanie pojęcia tolerancji w mentalności przeciętnego Polaka nie musi być tożsame z jego rozumieniem ogólnie przyjętym, jako podstawowa wartość społeczeństwa demokratycznego. Procesy długiego trwania, mające wpływ na ukształtowanie określonych strategii działania Polaków oraz ich systemu wartości „zderzyły się” bowiem i uległy wzajemnej hybrydyzacji z treściami przekazywanymi w procesie demokratyzacji i globalizacji. Analiza powyższych zjawisk umożliwi stworzenie dwóch dynamicznych modeli rozumienia przez Polaków pojęcia tolerancji oraz tego, jak wpływa ono na postawy wobec mniejszości (religijnych, narodowych, seksualnych) funkcjonujących w przestrzeni społecznej. Przedstawione modele są próbą wyjaśnienia zjawisk zachodzących w społeczeństwie polskim odnoszących się do kwestii tolerancji, które wywołały w ostatnim czasie liczne dyskusje w świecie naukowym i mediach. Jest to próba wyjaśnienia interesującego zjawiska pozornej sprzeczności w mentalności Polaków przejawiającej się z jednej strony silnym osobistym przekonaniem, że jest się osobą tolerancyjną i jest to ważna społeczna wartość, a z drugiej strony przyjmowanie w konkretnych sytuacjach społecznej silnej postawy obojętności lub „zawieszania” tolerancji.

W niedzielę 2 września 2011 roku ulicami Białegostoku przeszedł Marsz Jedności, mający za swój główny cel wyrażenie społecznego sprzeciwu wobec nietolerancji w stosunku do mniejszości narodowych i religijnych. W marszu

wzięło udział około 130 osób, w tym lokalni politycy, działacze organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele mniejszości narodowych na Podlasiu. To nie główne hasła ani cele Marszu Jedności były szeroko dyskutowane w mediach i na portalach społecznościach. Główna uwaga skupiła się bowiem na dwóch kwestiach. Po pierwsze na przyczynach i przebiegu zakłócenia marszu przez około 30- osobową grupę osób, skandującą hasła: „Jedna Polska narodowa”, „Naszą bronią nacjonalizm”, „Precz z komuną”, „Nie przepraszam za Jedwabne”, „Polska cała tylko biała”. Drugą natomiast istotną kwestią poruszaną w dyskusjach był niski udział mieszkańców Białegostoku w Marszu Jedności oraz ujawnienie się podczas zajścia wyżej opisanego konfliktu, licznej grupy tak zwanych „obojętnych widzów”, którzy nie podejmowali jakichkolwiek działań ukierunkowanych za opowiedzenie się po którejkolwiek stronie.

Wyżej opisane zdarzenie można potraktować jako modelowy przykład wydarzeń obrazujących problematykę tolerancji w Polsce, nie jest to bowiem forma, która miała miejsce wyłącznie w Białymstoku. Podobną sytuację można było zaobserwować między innym w maju 2011 roku podczas marszu równości w Krakowie¹ oraz w listopadzie 2005 roku w Poznaniu.² Warto zwrócić dodatkowo uwagę, że w przeciągu ostatnich lat w Polsce przedstawiony schemat spolaryzowanego konfliktu pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami tolerancji przesunął się w stronę przede wszystkim konfliktu o tolerancję wobec mniejszości seksualnych niż narodowych i religijnych. Analiza przyczyn, przebiegu oraz aktorów biorących udział w powyższych konfliktach oraz wpisanie ich w szerszy kontekst społeczno-historyczny społeczeństwa polskiego skutkuje postawieniem licznych pytań badawczych. Dlaczego we współczesnym społeczeństwie polskim z tak dużą częstotliwością postawy tolerancji są reprezentowane w podobnych i powtarzalnych formach zdarzeń społecznych? Dlaczego owe formy ujawniają się przede wszystkim w sytuacjach konfliktowych? Jakie postawy w stosunku do tolerancji mają osoby nieuczestniczące w konflikcie o tolerancję?

W niniejszym artykule przeanalizowano występowanie różnych typów rozumienia pojęcia tolerancji we współczesnym społeczeństwie polskim. Ważne jest również opisanie, jak owe treści przekładają się na określone zachowania Polaków wobec zróżnicowanych mniejszości funkcjonujących w przestrzeni społecznej.

¹ <http://wiadomosci.wp.pl/gid,13430651,title,Marsz-Rownosci-w-Krakowie,galeria.html>

² <http://wyborcza.pl/1,75478,3024630.html>

Tolerancja jako walka o normalność i tolerancja jako pozornie obojętne monitorowanie

Z powyższego przykładu empirycznego ukazuje się interesująca strona rozumienia polskiej tolerancji, którą można podzielić na dwa hipotetyczne stany.

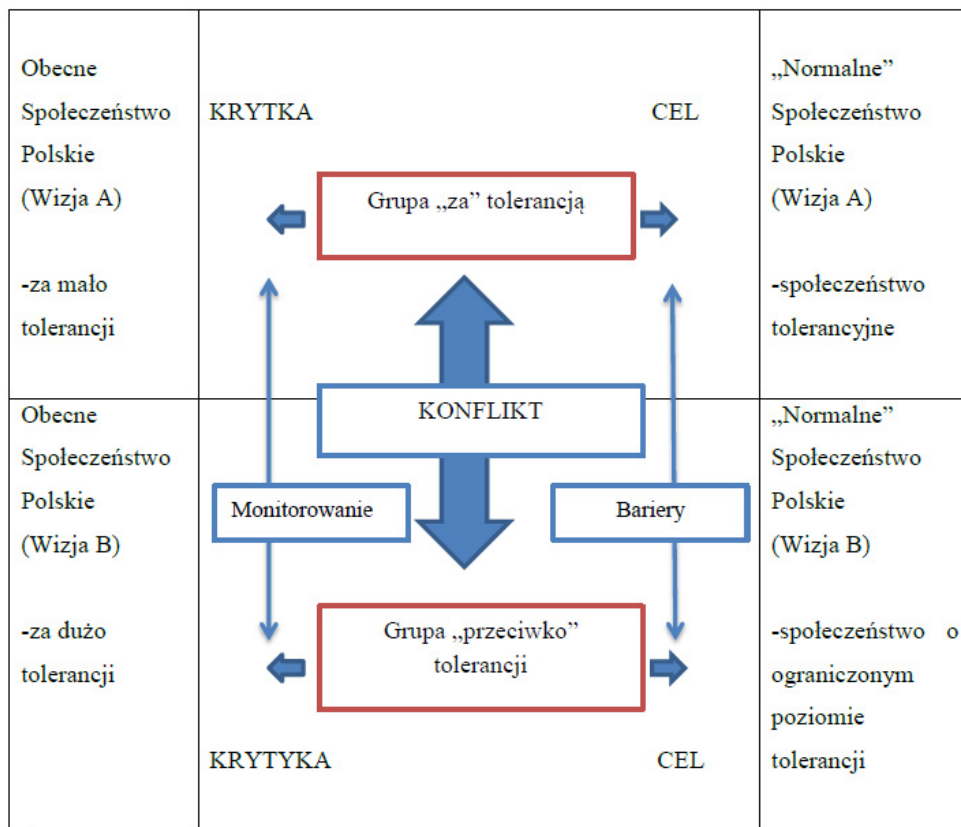
Po pierwsze, tolerancja może być rozumiana jako przejaw specyficznej postawy określonej grupy osób ukierunkowanej na jej ochronę przed tymi, którzy są w stosunku do tej wartości negatywnie nastawieni (rysunek 1). W tym rozumieniu tolerancja jako wartość przejawia się w przestrzeni społecznej jako postawa aktywna i nastawiona na konflikt. Tolerancja w tym rozumieniu jest wartością, o którą trzeba walczyć, jest synonimem oraz ważnym elementem tzw. „normalnego społeczeństwa polskiego”. Aczkolwiek owa „normalność” jest ciągle zakłócana przez społeczne siły (definiowane często, jako konkretne grupy czy organizacje, np. skrajna prawica, nacjonaliści), które nie tylko uniemożliwiają jej osiągnięcie, ale dodatkowo poprzez swoje działania dążą do całkowitego jej unicestwienia. W rezultacie w tym ujęciu tolerancji, „jako walki”, zakłada się, że jedynym sposobem doprowadzenia do sytuacji, kiedy Polacy zaczną ją używać w sposób nawykowy i naturalny w codziennym życiu, jest usunięcie z przestrzeni społecznej tych negatywnie do niej nastawionych grup społecznych czy pojedynczych osób. Dokonać się to może tylko poprzez wspólnotowe działania, zbiorowy protest, ukierunkowany przeciwko owym rozszarpiającym „normalne” społeczeństwo siłom. Należy jednak zwrócić uwagę, że sposób uzasadniania podejmowania ciągłej inicjatywy na rzecz walki o tolerancję jest identyczne jak w przypadku grup o przeciwstawnym wektorze. Owe uzasadnienie w obydwu grupach ma swoje źródło w krytyce funkcjonowania współczesnego społeczeństwa polskiego. Z tą różnicą, że w pierwszym przypadku mowa jest o społeczeństwie, w którym jest za mała liczba osób realnie przyjmujących aktywne postawy tolerancyjne (ujawniające się w konkretnych zachowaniach, a nie tylko w deklaracjach), w drugim przypadku natomiast wskazuje się na odwrotną sytuację. Owa odwrotność (walka przeciwko tolerancji) ujawnia się w przekonaniu, że jest źle, ponieważ Polacy są zbyt tolerancyjni wobec szeroko rozumianej „inności”, co może doprowadzić do utraty tożsamości narodowej oraz negatywnie wpłynąć na rozwój całego społeczeństwa. Uzasadnienia opowiadające się za walką o tolerancję są często formułowane w postaci apelu lub krótkich haseł, nawołujących o krytyczną diagnozę otaczającej rzeczywistości społecznej oraz o podejmowanie aktywnych działań mających na celu doprowadzenia do zwiększania się w społeczeństwie osób tolerancyjnych i tym samym przeciwstawienie się „społecznym antyśiłom”. Przykładem

powyższej przedstawionej argumentacji jest apel Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów z 6 października 2011 roku: „Podejmijcie pracę budzenia wrażliwości i ostrzegania przed neofaszyzmem i nacjonalistycznym szowinizmem! Dziś potrzebny jest stanowczy głos potępienia takich aktów barbarzyństwa oraz wezwanie społeczeństwa do opamiętania”.³ W grupach przeciwstawnych argumentacja również odnosi się do podobnej terminologii bazującej na krytyce obecnego społeczeństwa polskiego oraz poczuciu silnego zagrożenia z powodu niedostrzegania przez resztę Polaków istniejącego niebezpieczeństwa. Aczkolwiek w tym przypadku używana terminologia bazuje przede wszystkim na silniejszych, negatywnie emocjonalnych hasłach i poczuciu utraty wartości narodowych, często nawołujących do całkowitego odrzucania wszelkiej „inności” oraz przeciwstawnie się grupie zbyt tolerancyjnych osób. Interesującym przykładem tak rozumianej argumentacji jest wypowiedź na jednym z wielu blogów: „Przekonałam się na własnej skórze, co to znaczy współczesna Polska (...) tolerancja - oznacza ona zgodę na każde świństwo, każde przestępstwo, każdą brutalność, jeśli dokonują jej określone grupy etniczne bądź religijne. Wolno im kraść i napadać, (bo tacy uciskani i ich pradiadkowie byli niewolnikami), wolno podkładać bomby, (bo rodacy ofiar zamachów zrobili im jakieś kuku), wolno maltretować i zabijać członków własnych rodzin, (bo taka religia), czego więc nie wolno? Ano, rozmówcom nie wolno mieć własnego zdania. Cała tolerancja naszych bardzo cywilizowanych demokratów natychmiast idzie na grzybki, gdy rozmówca wykaże się samodzielnym myśleniem i nie daj Boże własnymi, odmiennymi poglądami (...) Bo samodzielne myślenie w demokratycznym towarzystwie jest surowo wzbronione. A ja mówię stanowcze „nie” islamowi. Jeśli robi swoje w swoim kraju, nic mi do tego. Ale niech muzułmanie, skoro chcą przekabacać wszystko dookoła na taki porządek, jaki IM odpowiada, siedzą u siebie.”⁴ Zasadniczo obie grupy są sprzężone we wzajemne przeciwstawnej analizie otaczającej rzeczywistości społecznej oraz odmiennych wizjach „normalnego” społeczeństwa polskiego. Są dwie grupy czerpiące uzasadnienie swoich przekonań i celów działania na zasadzie wzajemnego zaprzeczenia. Aczkolwiek ich argumentacja podejmowania aktywnych form działania za lub przeciwko tolerancji opiera się na tym samym: krytyce rzeczywistości, poczuciu zagrożenia, identyfikacji antyśił społecznych oraz przeciwstawienia im się w imię budowania nowego, lepszego społeczeństwa polskiego. Jest to schemat prowadzący do myślenia na zasadzie konfliktu „zero-jedynkowego”, gdzie nie ma możliwości prowadzenia dyskursu i wypracowania kompromisu. Jediną opcją jest całkowite zwycięstwo lub całkowita klęska w realizacji własnych idei.

³ <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/wspolny-apel-chrzescijan-i-zydow,1,4872696,wiadomosc.html>

⁴ <http://outsidelando7.blog.onet.pl/Nie-dla-tolerancji,2,ID421232577,n>

Rysunek 1. Tolerancja jako walka o normalność

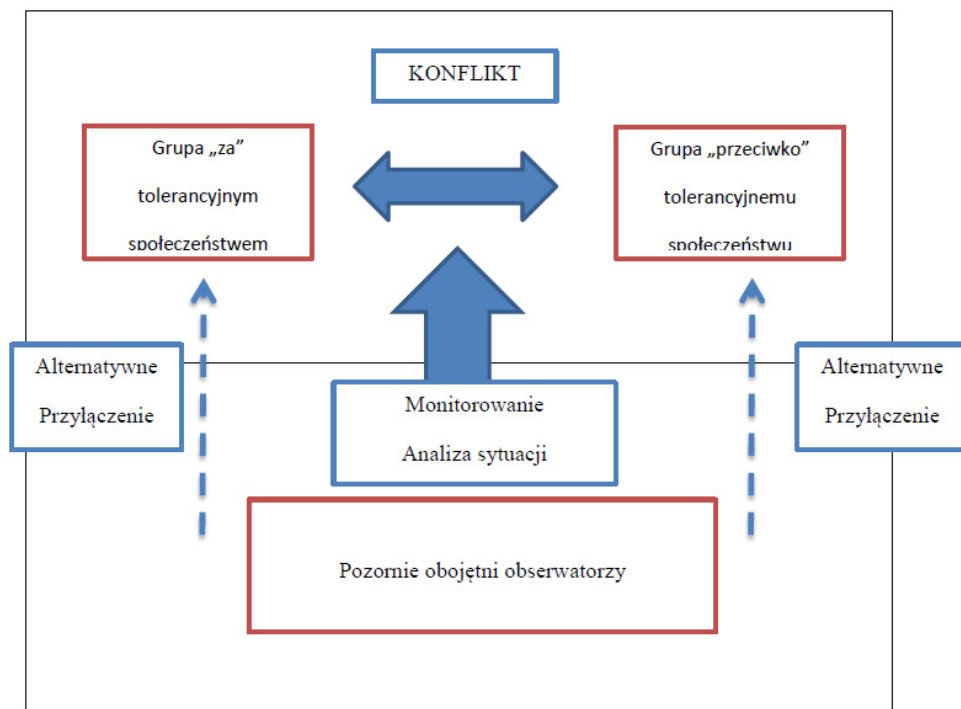


Źródło: opracowanie własne.

W drugim aspekcie, rozumienie tolerancji przyjmuje w aspekcie behawioralnym formę pozornie obojętnego monitorowania. W tym ujęciu jednostki mogą deklarować postawę tolerancji wobec mniejszości narodowych czy religijnych, aczkolwiek nie ujawniają się one na płaszczyźnie zaangażowania emocjonalnego. Tym samym nie są one wyznacznikami określonych działań. Zatem tolerancja jest tym elementem, który funkcjonuje w aspekcie poznawczym, ale nie emocjonalnym i behawioralnym. Bezpośrednio wiąże się to z faktem traktowania przez jednostki tolerancji, jako wartości podrzędnej, bardziej odświętnej, używanej wyłącznie w wyjątkowych sytuacjach. W sferze życia codziennego jest to minimalny lub całkowicie nieużywany wyznacznik zachowań własnych czy innych ludzi. Nie jest to jednak jednoznaczne z całkowitym brakiem zainteresowania tym, jak inni ludzie uzewnętrzniają w posta-

ci konkretnych działań swój stosunek do tolerancji. W tym rozumieniu w dużej mierze odnosi się to do monitorowania przebiegu, zasięgu i skutków przebiegu konfliktów pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami tolerancji odgrywanymi się w przestrzeni publicznej. Jest to istotne z punktu widzenia ciągłej dynamiki otaczającej rzeczywistości i odpowiedniego do niej adaptowania. Strategie działania owych obojętnych obserwatorów są z reguły ukierunkowane na inną płaszczyznę, to znaczy na sferę realizacji indywidualnych interesów niemających dużego związku z odgrywanym się w przestrzeni publicznej „spektaklem”. Uwaga jednostek, analiza i akumulacja indywidualnych zasobów jest ukierunkowana na sferę życia prywatnego. Udział w konflikcie po stronie zwolenników lub przeciwników tolerancji jest traktowany jako nielogiczna inwestycja indywidualnych zasobów. Dodatkowo opowiedzenie się za którąkolwiek ze stron jest jednoznaczne z utraceniem poparcia potencjalnych partnerów w sieciach społecznych ze strony przeciwnej. Postrzeganie płaszczyzny społecznej przez pryzmat egoistycznego indywidualizmu wymaga bowiem tworzenia szerokich i zróżnicowanych sieci wzajemności umożliwiających coraz bardziej efektywne realizowanie własnych interesów. Monitorowanie przebiegu konfliktów w sferze publicznej ma jednak kluczowe znaczenie. Ważnym elementem jest tutaj jego zakres i poziom eskalacji. W momencie, kiedy zakres polaryzującego konfliktu w coraz większym stopniu dotyczy coraz szerszych grup osób oraz wzrasta częstotliwość ich występowania, nie jest możliwe utrzymanie obojętnej postawy czy deklaracyjnej tolerancji. Jest to stan, który w coraz większym stopniu zaczyna zakłócać istniejące *status quo*, co prowadzi do pojawienia się wśród tej grupy osób silnego poczucia zagrożenia i obaw przed niemożnością lub nieskutecznością realizacji dotychczasowych strategii działania. Wspomniane poczucie zagrożenia może być ukierunkowane dwojako: albo na przekonanie, że jest za dużo tolerancji lub na przekonanie, że jest jej za mało. W rezultacie utrzymujące się poczucie zagrożenia i indywidualne poczucie konieczności przywrócenia porządku społecznego powoduje opowiedzenie się po określonej stronie w konflikcie. Aczkolwiek owe przejście i opowiedzenie się za określoną grupą występuje wyłącznie w sytuacji wyjątkowej, kiedy inne sposoby działania będą postrzegane jako całkowicie nieskuteczne lub wysoce nieprzewidywalne w skutkach.

Rysunek 2. Tolerancja jako pozornie obojętne monitorowanie



Źródło: opracowanie własne.

Czynniki warunkujące ukształtowanie się „tolerancji jako walki o normalność” w społeczeństwie polskim

W celu zdiagnozowania społecznych przyczyn ukształtowania się postawy „tolerancji jako walki o normalność” w społeczeństwie polskim należy odnieść się do procesów długiego trwania. Od połowy lat dziewięćdziesiątych socjologowie zwracali uwagę na znaczny wpływ nawyków i wyuczonych strategii działań ukształtowanych w socjalizmie, które silnie determinują działania Polaków w dobie transformacji ustrojowej. Tą swoistość określono jako postkomunizm. Jego podstawowe założenie polegało na stwierdzeniu, że we współczesnym społeczeństwie polskim istnieje „ograniczenie przyszłych możliwości wyborów jednostek przez decyzje z przeszłości. Podkreślał, więc on znaczenie historii i trwałości ukształtowanych w przeszłości społecznych wartości, nawyków

i nastawień” [Kolasa-Nowak 2010: 54]. W rezultacie na sposób, w jaki Polacy podchodzą do rozumienia i internalizacji tolerancji, jako jednej z podstawowej wartości społeczeństwa demokratycznego, w dużej mierze mają nawykowe działania, wartości i strategie ukształtowane w PRL-u. Podstawowym elementem umożliwiającym zrozumienia omawianej postawy jest diagnoza ukształtowania się pojęcia „normalne społeczeństwo” oraz analiza syndromu polskiego autorytaryzmu.

Syndrom powrotu do normalności najsilniej uzewnętrznił się w społeczeństwie polskim w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Proces jego kształtowania i rozpowszechniania jednak był długofalowy. Bezpośrednio bazował on na silnie odczuwanym, jednostkowym przekonaniu o „narastaniu nieefektywności systemowo podtrzymywanych instytucji życia społecznego, a z drugiej strony wzrostu normatywnej nieoznaczoności rzeczywistości społecznej” [Marody 1991: 246]. W tym rozumieniu jednostki przestawały postrzegać otaczającą rzeczywistość jako realnie funkcjonujący system społeczny. Dominowało natomiast coraz silniejsze poczucie bezsensu, przekonania o braku możliwości skutecznego planowania swoich działań, ponieważ system nie dawał jasnych i jawnych wyznaczników jego podejmowania. Owe poczucie narastającej absurdalności i fasadowości otaczającej rzeczywistości społecznej dodatkowo coraz silniej ujawniało się w przekonaniu, że w najbliższej przyszłości sytuacja ulegnie pogorszeniu, doprowadzając do sytuacji chaosu i całkowitej nieskuteczności dotychczasowych strategii działania. Brak możliwości przewidzenia przyszłości i tym samym racjonalnego zaplanowania działań ukierunkowanych na utrzymanie dotychczasowych standardów życia, przy jednoczesnym gwałtownym wzroście indywidualnych tzw. „zaradnościowych” sposobów działania doprowadził do silnie społecznie odczuwanego poczucia zagrożenia, połączonego z silną postawą krytycznie oceniającą istniejący system społeczny, któremu był przeciwstawiany alternatywny model „normalnego społeczeństwa”. W latach osiemdziesiątych ukształtował się w mentalności Polaków i silnie zakorzenił specyficzny sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości na zasadzie „jak jest i jak powinno być” oraz „kto jest winny sytuacji, że nie jest tak jak powinno być”. Zasadniczo był on często aktywowany w późniejszych latach transformacji ustrojowej w Polsce, jako specyficznie rozumiana matryca służąca do krytyki obecnego stanu społeczeństwa.

Utrwalenia omówionej wyżej „matrycy” w mentalności Polaków wiązało się z wystąpieniem, obok silnego poczucia zagrożenia, w społeczeństwie polskim akceptacji postaw autorytarnych. Opierając się na analizie badań z 1977 i 1984 roku Jadwiga Koralewicz zwróciła uwagę na występowaniu dość wysokiego poziomu autorytaryzmu w społeczeństwie polskim. Na dwanaście stwierdzeń

wskaźników autorytatywnego syndromu, osiem zyskało aprobatę około połowy respondentów. Ważnym aspektem polskiego syndromu autorytarnego była podwyższona skłonność części Polaków do podporządkowania się zróżnicowanym autorytetom, co ma kluczową rolę w kształtowaniu się silnych, przeciwnych i skonfliktowanych ze sobą grup. Dodatkowo, istotnym wynikiem, z punktu widzenia niniejszych rozważań, było również silne przekonanie badanych o istnieniu dychotomicznego podziału społeczeństwa na silnych i słabych. Spowodowało to ukształtowanie się w mentalności Polaków podziału na „grupy zewnętrzne i wewnętrzne(...) łączyły się z niechęcią do tych, którzy nie należą do grupy własnej, określanej mianem my. Integracja społeczeństwa polskiego(...) można nazwać integracją zewnętrzną, gdyż mimo wewnętrznych podziałów i konfliktów integracja ta dokonywała się w opozycji do grupy określonej mianem oni” [Koralewicz 2008: 195]. Poczucie zagrożenia, dość wysoki poziom autorytaryzmu ujawniający się w skłonności do podporządkowania się charyzmatycznym autorytetom oraz silna wiara w możliwość zmieniania otaczającej rzeczywistości w myśl powrotu do „normalności” stanowi silny potencjał do konfliktu o charakterze „zero-jedynkowym”. Zgodnie z wynikami badań niemal połowa społeczeństwa polskiego była skłonna podejmować działania ukierunkowane na konflikt w imię wyznawanych ideałów, aczkolwiek warto zwrócić uwagę, że to był specyficzny rodzaj buntu. Walka nastawiona na ulepszenie istniejącego społeczeństwa poprzez realizację zasady samoorganizacji i możliwości wpływania na otaczającą rzeczywistość była dokonywana paradoksalnie poprzez dwie sprzeczne z ową zasadą sposoby. Po pierwsze, poprzez podporządkowanie autorytarnym i charyzmatycznym przywódcom, nastawionych na silną kontrolę swoich działaczy i po drugie, głównym czynnikiem mobilizującym Polaków była zasada prostego podziału otaczającego świata według zasady „my” (dobrzy) – „oni” (źli). Owe specyficzne połączenie dążenia do normalności oraz skłonności do autorytaryzmu jest silnie zakorzenionym we współczesnym społeczeństwie polskim czynnikiem determinującym kształtowanie się dwóch konfliktowych grup za i przeciwko tolerancji. Interesujące wyniki dostarczają wyniki badań zawarte w bazie Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (PGSS) z lat 1995 i 2005⁵.

⁵ <http://pgss.iss.uw.edu.pl/>

Tabela 1. Mniejszości narodowe: odrębność-dostosowanie

Wyszczególnienia		Rok badania PGSS			
		1995		2005	
		Liczebność	[%] z N w kolumnie	Liczebność	[%] z N w kolumnie
MN narodowe:	Lepsza odrębność	514	52,2	661	70,8
odrębność czy	Lepsze	471	47,8	272	29,2
dostosować się	przystosowanie				
	Ogółem	985	100	934	100

Źródło: obliczenia własne.

Testy chi-kwadrat Pearsona

Wyszczególnienia		Rok badania PGSS
MN narodowe: odrębność	Chi-kwadrat	70,331
czy dostosować się	df	1
	Istotność	,000 ^a

Różnice są statystycznie istotne dla $p < 0,001$

Zgodnie z powyższymi wynikami można zauważyć znaczący wzrost w 2005 roku (70,8%) w stosunku do 1995 roku (52,2%) w przekonaniu badanych o konieczności zachowania odrębności poszczególnych mniejszości narodowych (tabela 1). Można w tym ujęciu postawić hipotezę, opierając się na powyższych rozważaniach teoretycznych, że może być to powiązane z jednej strony zarówno, jako przejaw akceptacji funkcjonowania pluralistycznego społeczeństwa, opartego na tolerancji, z drugiej jednak strony może to być chęć zachowania odrębności grup mniejszościowych. Drugi przypadek jest związany z zasadą zachowania jasnego podziału otaczającej rzeczywistości społecznej według dychotomicznej zasady „my-oni”. Za występowaniem obu wizji społeczeństwa polskiego przemawiają inne wyniki z uwzględnionych badań (odnoszących się do kwestii tolerancji wobec imigrantów), gdzie mniej więcej podobne grupy respondentów opowiadają się za i przeciwko takim stwierdzeniom jak: „imigranci zwiększają przestępczość”, „imigranci mają wkład w rozwój polskiej gospodarki” czy „imigranci czynią Polskę bardziej otwartą”.

Tabela 2. Imigranci: zmniejszenie czy zwiększenie ich liczby w Polsce

Wyszczególnienia		Rok badania PGSS			
		1995		2005	
		Liczebność	[%] z N w kolumnie	Liczebność	[%] z N w kolumnie
Zwiększyć/ zmniejszyć liczbę imigrantów	Znacznie zwiększona	30	2,7	22	2,4
	Trochę zwiększona	74	6,7	45	4,7
	Taka, jak obecnie	331	29,6	370	39,0
	Trochę zmniejszona	293	26,2	265	27,9
	Znacznie zmniejszona	389	34,8	246	26
	Ogółem	1117	100	948	100

Źródło: obliczenia własne.

Testy chi-kwadrat Pearsona

Wyszczególnienia		Rok badania PGSS
Zwiększyć/zmniejszyć liczbę imigrantów	Chi-kwadrat	30,449
	df	4
	Istotność	,000*,a

Różnice są statystycznie istotne dla $p < 0,001$

Analiza wyników zamieszczonych w tabeli 2 wskazuje na utrwalenie społecznego przekonania o konieczności utrzymania bądź zmniejszenia liczby imigrantów w społeczeństwie polskim. Może to zatem wskazywać na występujące wśród Polaków obawy związane ze wzrostem liczby imigrantów oraz związane z tym zjawiskiem poczucie zagrożenia

Istotnym elementem łączącym omawiany syndrom autorytaryzmu oraz wizję „normalnego społeczeństwa” z pojawieniem się skonfliktowanych ze sobą grup „za” i „przeciwko” tolerancji, jest etyczne społeczeństwo obywatelskie. Według teorii J. Linza i A. Stepana charakteryzuje się ono następującymi wyznacznikami [Mendes 2004: 218]. Po pierwsze, jej podstawowym elementem jest stosowaniem przez członków tego społeczeństwa tzw. „etyki prawdy”, stanowiącej specyficzne subiektywne przekonanie, że każdy podmiot indywidualny lub zbiorowy biorący udział w określonej grze w sferze publicznej jest reprezentantem jednej

prawdy na temat funkcjonowania otaczającej rzeczywistości społecznej. Istotne jest w tym ujęcie grupowanie jednostek według jednej prawdy na zasadzie przeciwstawiania ich grupom, które wyznają etyką innej prawdy, która według owej grupy jest nieprawdziwa. Jedna prawda nie jest bowiem możliwa do pogodzenia z inną prawdą. W tym aspekcie można wnioskować o istotnej roli w tym grupowaniu charyzmatycznych przywódców doprowadzających do grupowania osób wobec jednej idei prawdy o rzeczywistości społecznej. Wewnątrz tak konstruowanych grup kładzie się nacisk na wewnętrzną integrację (niwelację jednostkowych różnic w celu skupieniu się przed „prawdziwą walką o swoje racje”). Po drugie, tak ukształtowane grupy skupione wokół jednej etyki prawdy nastawione są nie na kompromis, ale na konflikt. Prawda o rzeczywistości może być tylko jedna, nie ma opcji pośrednich. Po trzecie, specyfiką etycznego społeczeństwa obywatelskiego jest położenie nacisku na nieformalne i spontaniczne formy zbiorowego protestu, które są aktywowane w wyniku zaistnienia określonego zewnętrznego impulsu. Aczkolwiek warto dodać, że w momencie „aktywizacji” w przestrzeni publicznej jednej z grup skupionej wokół określonej prawdy, np. „za” tolerancją, następuje natychmiastowa aktywizacja jej przeciwstawnej wizji, czyli grupy skupionej wokół prawdy „przeciwko” tolerancji.

Czynniki warunkujące ukształtowanie się tolerancji, jako pozornie obojętnej postawy wobec tolerancji

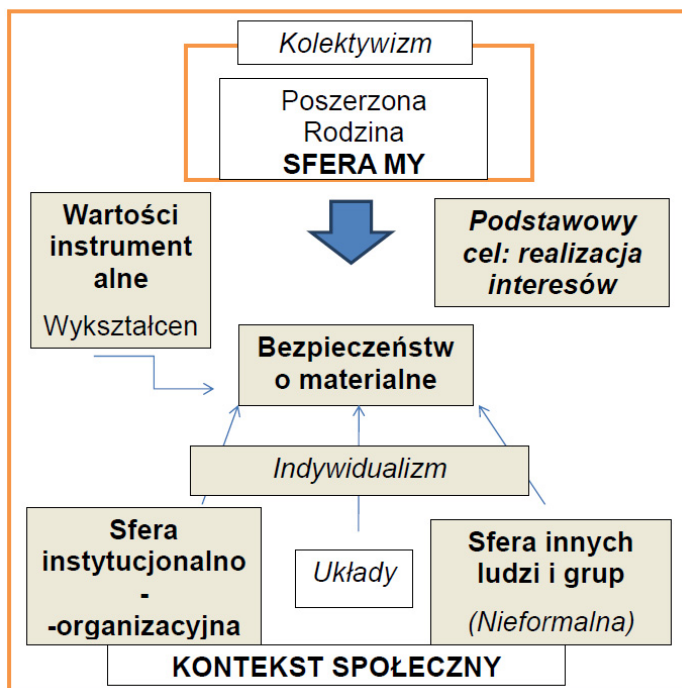
W artykule Ewy Nowickiej i Sławomira Łodzińskiego [2004: 22], mającym na celu analizę stosunku Polaków do cudzoziemców, podstawowym problemem nie był istniejący w społeczeństwie polskim brak postaw tolerancyjnych, ale dominacja postawy tzw. deklaratywnej otwartości. Zdaniem autorów przejawia się ona deklarowaniem w badaniach postawy obojętnej w stosunku do kwestii związanych między innymi z otwartością na mniejszości narodowe czy imigrantów. Jest to, zatem postawa, która nie jest ani aprobatą ani odrzuceniem tolerancji w stosunku do zróżnicowanych grup „innych”. W rezultacie można wnioskować, że tak rozumiana tolerancja jest postrzegana nie jako wartość dominująca, ale raczej wartość odświętna, niestosowana w praktyce życia codziennego. Jakie zatem wartości są ważne w życiu przeciętnego Polaka? Jaki ma to wpływ na wykształcenie się tolerancji, jako pozornie obojętnej postawy?

Zgodnie z wynikami CBOS-u z lipca 2010 roku [Raport 2010: 7] najważniejszymi wartościami w życiu badanych Polaków jest przede wszystkim rodzina rodzina: 84%, zachowanie dobrego zdrowia: 74%, uczciwe życie: 23%,

spokój: 20%, praca zawodowa: 18%, wiara religijna: 17%, szacunek innych ludzi: 13%, wykształcenie: 10%, grono przyjaciół: 10%, pomyślność ojczyzny: 7%. Powyższe wyniki wpisują się w dotychczasowe analizy i założenia badawcze dotyczące kształtowania systemu wartości społeczeństwa polskiego, które wskazują na jego specyficzną ciągłość i niski stopień ich przekształceń od połowy lat siedemdziesiątych. Zdaniem Marka Ziółkowskiego, współczesne wartości Polaków „skoncentrowane są, więc na życiu prywatnym. Obok podstawowych wartości egzystencjalnych (dobre zdrowie i pracy zawodowej) dominują wartości afiliacyjne i godnościowe, związane z dobrymi kontaktami z innymi ludźmi i zapewnienia osobistego dobrostanu psychicznego” [2006: 170]. W minimalnym stopniu występują natomiast wartości związane z podmiotowym udziałem w życiu publicznym oraz możliwość swobodnego głoszenia własnych poglądów. Istotny jest fakt, że analiza wyników badań z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wykazują, że ówczesny system wartości Polaków, będący realnymi wyznacznikami ich zachowań w sferze życia codziennego, są tożsame z współczesnymi wynikami badań. Jadwiga Koralewicz-Zębik pisała, że „naczelnym miejscem w systemie dążeń i celów życiowych zajmują te wartości, które służą utrzymaniu osiągniętej wcześniej pozycji, zwiększają poczucie bezpieczeństwa, pewności i stabilizacji życiowej” [1979: 183]. Aczkolwiek skupienie uwagi Polaków w okresie socjalizmu głównie na kwestii rodziny i zapewnienia jej dobrobytu wiązało się z kolejnym istotnym zjawiskiem, a mianowicie ostrym rozdzielaniem sfery życia prywatnego i publicznego. Tym, co realnie wyznaczało i skupiało uwagę przeciętnych Polaków była sfera prywatna, ograniczona do rodziny i grupy lojalnych przyjaciół. Poza tymi małymi grupami, funkcjonował natomiast rozległy obszar „wrogich i zimnych” instytucji, na które jednostki nie miały realnego wpływu, ale które były istotne z punktu widzenia realizacji ich potrzeb. Efektem owego silnego rozdzielania tych dwóch sfer było ukształtowanie odmiennych sposobów radzenia sobie przez jednostki w sferze życia prywatnego i sferze instytucjonalnej. W efekcie wytwarzających się dwa odmiennie systemy wartości Polaków. W sferze życia prywatnego (rodziny i przyjaciół) ukierunkowane albo na: lojalność, podporządkowanie, konformizm wobec opinii większości oraz w sferze życia publicznego (instytucji) ukierunkowane na: pozyskanie indywidualnych korzyści, realizację własnych interesów, egoistyczny indywidualizm. Elżbieta i Jacek Tarkowscy zwracają uwagę, że owe kontekstualne przekształcenie systemu wartości Polaków w zależności od kontekstu, w którym się znajdują: prywatnego bądź publicznego, uległa silnemu utrwaleniu na początku lat osiemdziesiątych, kiedy to „sytuacja długotrwałego kryzysu i permanentnie ograniczonej puli dóbr, w szczególności sposób wyodrębnienia roli rodziny i własnej małej grupy w przeciwstawieniu do obcej(...).Trudne

warunki życia, uciążliwość, zmęczenie, niepewność jutra niekoniecznie skłania do współpracy (...) Rodzina, mała grupa, sieć powiązań nieformalnych (...) mogą one również działać dezintegrująco w stosunku do szerszych struktur społecznych, wyrażać egoizm, wąski interes” [1990: 41]. W efekcie wytwarza to sytuację, gdzie podstawową i centralną wartością ukierunkowującą działania jednostek jest rodzina i wąsko rozumiana grupa lojalnych osób, czyli przyjaciół. Determinuje to postawy podporządkowania i konformizmu w stosunku do tych małych grup. Natomiast poza tą sferą dominują postawy egoistycznego indywidualizmu ukierunkowane na rywalizację z innymi jednostkami o ograniczane dobra materialne, które gwarantują przetrwanie i dobrobyt rodziny. Sfera życia publicznego jest zatem sferą skolonizowaną przez potrzeby jednostki i jej rodziny. Jest to sfera „obca, zimna”, a zatem obszar, w którym nie obowiązuje moralny kodeks zarezerwowany tylko do sfery prywatnej: rodziny i przyjaciół (rysunek 3).

Rysunek 3. Podwójny system wartości Polaków

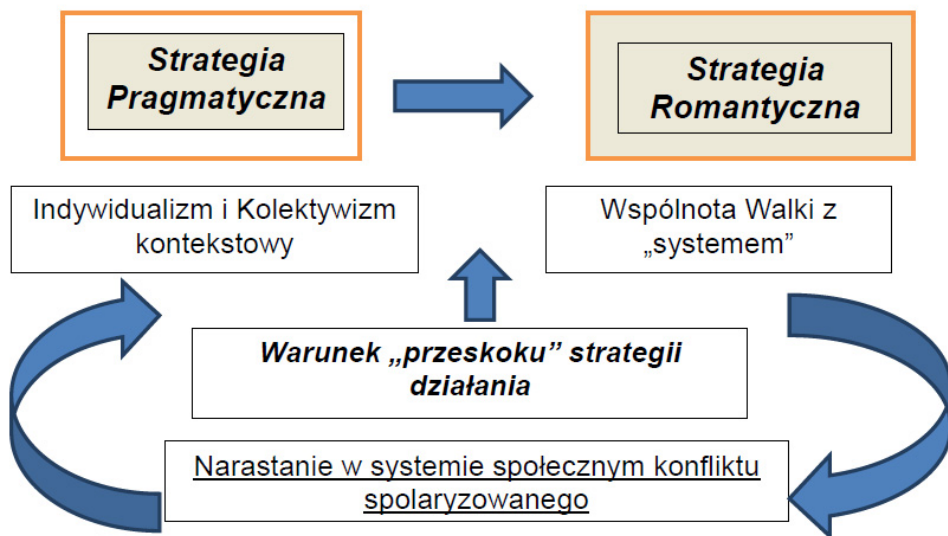


Źródło: opracowanie własne.

W tym układzie takie wartości, jak wykształcenie i praca są traktowane jako wartości instrumentalne mające na celu zaspokojenie materialnych potrzeb rodziny. Bezpieczeństwo materialne rodziny nie mogło jednak być zaspokojone wyłącznie przez dostępne formy zarobkowania, tzn. przez pracę. W efekcie ukształtowały się silne strategie „zaradnościowe”, które uzewnętrzniały się poprzez m.in. tworzenie nieformalnych sieci społecznych, umożliwiających skolonizowanie „wrogich” instytucji. Polegało to na tworzeniu „układów” zróżnicowanych osób, które funkcjonowały na zasadzie wzajemnościowej.

Powyższy model działania utrzymał się do chwili obecnej niemal w stanie niezmiennym. Sfera zainteresowania Polaków skupia się przede wszystkim w sferze prywatnej, dotyczącej rodziny oraz zapewnienia jej dobrobytu materialnego. Aczkolwiek jest to związane z dokładną analizą zdarzeń dziejących się w sferze publicznej. To, bowiem w sferze publicznej osoby reprezentujące ów model działania, przyjmują postawę pozornie obojętnego obserwatora. W sferze publicznej owe jednostki przyjmują postawę indywidualizmu egoistycznego ukierunkowanego na tworzenie nieformalnych sieci społecznych ze zróżnicowanymi podmiotami, nie jest, zatem, z ich punktu widzenia logiczne za opowiadanie się po którejkolwiek stronie konfliktu w obawie przed utratą potencjalnych partnerów. Postawa obojętna „ani tak, ani nie” jest w tym ujęciu jak najbardziej wskazana. Z drugiej jednak strony, w sytuacji narastającego zagrożenia i intensyfikacji konfliktu w sferze publicznej do określonego punktu krytycznego, jednostki do tej pory obojętne mogą dojść do wniosku, że nie jest możliwe w takiej sytuacji realizację ich dotychczasowej pragmatycznej strategii działania, opisaną wyżej. W tej sytuacji następuje aktywizacją dotychczas „odświętnego” i alternatywnego systemu wartości nastawionego na wspólnotową walkę o przywrócenie „normalnego” społeczeństwa, które jest definiowany w dwojaki sposób. Schemat ukazujący moment przeskoku systemu wartości pragmatycznych w system wartości ukierunkowanych na konflikt przedstawia rysunek 4.

Rysunek 4. Strategiczny przeskok: od strategii pragmatycznej do strategii wspólnotowej walki



Źródło: opracowanie własne.

Wspólnotowa walka o przywrócenie „normalności”, zdaniem Marka Ziółkowskiego, ma silne zakorzenienia w romantycznym rozumieniu patriotyzmu. Już w okresie zaborów Polski i podczas powstań w XIX wieku ukształtował się wzorzec wspólnotowej walki o wolność narodu. Istotne jest w tym punkcie wyjaśnienie, że naród jest w tym ujęciu traktowany, jako wspólnota „My”, zwykłych ludzi i jest ona oddzielona od sfery wrogich w ówczesnym okresie historycznym struktur państwowych. Ów podział na „nasz naród” i „wrogie państwo” uległ utrwaleniu w okresie socjalizmu, wytwarzając zjawisko, nazwane przez Stefana Nowaka, próżnią socjologiczną, opisującą zjawisko silnej identyfikacji emocjonalnej Polaków ze sferą mikro: rodziną i przyjaciółmi oraz sferą makro: narodem, natomiast brakiem takich identyfikacji ze sferą mezo, czyli instytucjami. Aczkolwiek należy zwrócić uwagę, że wartości narodowe i patriotyzm romantyczny nieużywane były, i nadal nie są, w sferze życia codziennego. Wynikało to z sytuacji, że były one sprzeczne z przyjętym pragmatycznym modelem działania. Stanowiły one jednak pewien wzorzec do wspólnotowych działań aktywizowanych w wyjątkowych sytuacjach.

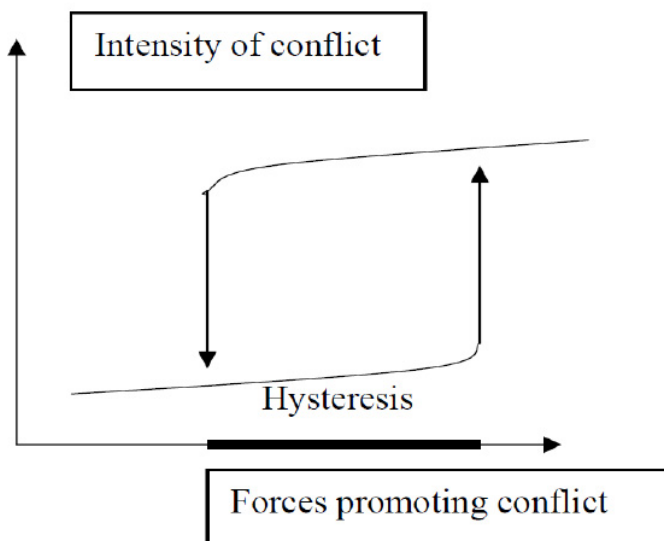
Dynamika konfliktu o tolerancję

Wiesław Gumuła w swej teorii osobliwości społecznej pisał o dwojakiej drodze do konsolidacji społeczeństwa polskiego w okresie transformacji ustrojowej. Pierwsza droga miała polegać na „gruntowanym wyniszczeniu osobliwości. Eskalacja nietolerancji może iść tak daleko, że likwidacja osobliwości przeradza się w homogenizację różnorodnych typowości. Najsilniejsze typowości wypierają pozostałe (...) Natomiast druga droga polega na otwieraniu się systemu na osobliwości (...) niezbędne jest tu również pozbywanie się przez osobliwości toksycznej ekskluzywności, która jest źródłem historycznego reagowania na otoczenie, odcinania się od niego lub niszczenie go” [2008: 252-253]. W aspekcie niniejszych rozważań możliwa jest natomiast sytuacja współwystępowania grup dążących do owych dwóch przeciwstawnych wizji rzeczywistości społecznej opisanych przez Wiesława Gumułę. Ujawniają się one bowiem w systematycznie występujących konfliktach spolaryzowanych ze sobą grup w przestrzeni publicznej, co wpływa na dynamikę całego systemu społecznego. Z powyższego wynika, że optymalnym stanem społeczeństwa polskiego nie jest jedna z powyższych dróg, ale sytuacja ciągłego „ścierania” się owych dwóch sprzecznych sił w postaci występujących okresowo konfliktów w przestrzeni publicznej.

Można zatem postawić hipotezę, że występujące systematycznie w społeczeństwie polskim konflikty dwóch spolaryzowanych ze sobą grup społecznych, dotyczących np. odniesienia do tolerancji, są w stosunku do teorii Petera Colemana nieustępliwym atraktorem całego systemu społecznego. Atraktor „jest to pewien lub niezawodny wzorzec zmian w kierunku, którego dynamiczny system ewoluje w czasie, i do którego dany system dąży po jego zaburzeniu” [2007: 15]. W tym rozumieniu silnym atraktorem jest konflikt spolaryzowanych ze sobą grup w przestrzeni publicznej odnoszącej się do określonego płaszczyzny np. tolerancji (za-przeciw). Istotną kwestią jest to, że konflikt dotyczy nie całego społeczeństwa, ale tych osób, które są skupione w spolaryzowanych grupach. Pozostała część pozostaje bowiem pozornie obojętnymi obserwatorami zdarzeń odgrywającymi się w przestrzeni publicznej. Atraktor ten jest na tyle silny, że ukierunkowuje jednostki na konflikt na wszystkich jej poziomach, to znaczy: poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym. Nie jest możliwe zniesienie konfliktu bez zmian wszystkich skomplikowanych i historycznie ukształtowanych sił społecznych, które ten konflikt wywołują. Spadek natężenia konfliktów w określonym momencie czasowym nie jest jednoznaczny z ich rozwiązaniem, ponieważ w tym ujęciu nie jest możliwy kompromis pomiędzy siłami o całkowicie przeciwstawnych wizjach

rzeczywistości społecznej. Systematyczne występowanie konfliktów spolaryzowanych grup, w których uczestniczy część społeczeństwa polskiego nie jest jednak tożsame z rozpadem całego systemu. Są one raczej sposobem zdynamizowania i stopniowej ewolucji istniejącego porządku społecznego. Nie oznacza to jednak, że nie może dojść do sytuacji, kiedy konflikt doprowadzi do zmian o charakterze całościowym. Zmiany w zakresie dynamiki systemowej dokonują się w wyniku gwałtownej eskalacji konfliktu na szerszy zakres społeczeństwa, pozostającego do tej pory w stosunku do niego obojętnym. Kluczowym elementem jest tutaj moment opowiedzenia się po któreś ze stron skonfliktowanych ze sobą grup, osób pozostających do tej pory w sferze obojętnego do niego stosunku. Ważne jest w tym momencie stwierdzenie, że jeżeli dokonuje się zmian w tym układzie społecznym, to nie w sposób linearny (ewolucyjny), ale nielinearny (katastroficzny). Owe zjawisko gwałtownego przeciągnięcia osób pozostających do tej pory na poziomie obojętności do dwóch spolaryzowanych grup tłumaczy teoria katastrof René Thoma [1975]. W społeczeństwie polskim można zatem zauważyć istnienie stabilnego stanu równowagi bazującego na lokalnym, okresowym i o niskim natężeniu występowania konfliktów spolaryzowanych grup dotyczących np. stosunku do tolerancji oraz występowaniu znacznie liczniejszej grupy osób obojętnej wobec tych konfliktów, podejmujących jednak systematyczne działania jego monitorowania. Jest to stan społeczeństwa w stanie stabilnej równowagi, utrwalonej w mentalności Polaków w wyniku procesów uspołecznienia, dokonujących się według „społecznej matrycy” ukształtowanej w procesach długiego trwania. System wartości Polaków, skupiony wokół takich wartości jak rodzina i dobrobyt materialny, nie koresponduje z tendencjami do udziału w opisywanym konflikcie. Jest to sprzeczne z logiką egoistycznego indywidualizmu, który reprezentuje znaczny procent współczesnych Polaków oraz akceptacją fasadowości przestrzeni publicznej. Z drugiej jednak strony, w systemie wartości Polaków występuje alternatywny wzorzec „wspólnotowej walki w sytuacji zagrożenia”, który aktywizuje się w określonej i wyjątkowej sytuacji społecznej. Jest to zatem zasadniczy czynnik przemawiający za możliwością potencjalnego przyłączenia się osób ze sfery ludzi obojętnych ale konfliktowy w sytuacji określonego rozumienia silnego poczucia zagrożenia i „nienormalności” otaczającej rzeczywistości społecznej. Sytuację hipotetycznego katastrofalnego przejścia obojętnej do tej pory większości do określonych, spolaryzowanych wobec siebie grup konfliktu przedstawia rysunek 5.

Rysunek 5. Katastrofa konfliktu



Źródło: [Coleman 2007:19].

Przy wzroście sił promujących konflikt nasilenie konfliktu wzrasta w relatywnie wolnym stopniu aż osiągnie wartość progową, po przekroczeniu której nasilenie konfliktu przejawia się katastroficzną zmianą (np. przesunięcie do linii szczytu). Raz jak konflikt osiągnie wysoki poziom intensywności, siły osłabiające nie są w stanie zredukować go do wyjściowego poziomu – dopóki osiągnięta wartość progowa nie reprezentuje w miarę niskiego poziomu sił. Region histerezy (rysunek 5) ukazuje, iż ten sam poziom sił jest skojarzony albo z bardzo niskim, albo z bardzo wysokim poziomem nasilenia konfliktu. Który poziom jest obserwowany, zależy od historii konfliktu. Jeśli konflikt nie przekroczył jeszcze krytycznej wartości progowej, intensywność związana z siłą w regionie histerezy jest relatywnie niska. Natomiast, jeśli konflikt przekroczył krytyczną wartość progową, intensywność związana z siłą w regionie histerezy jest relatywnie wysoka. Istotnym tutaj elementem jest przekroczenie punktu krytycznego przez parametry, których zmiany wewnątrz systemu są powolne i ciągłe np. jak budowania strategii adaptacyjnych jednostek w oparciu o dostosowanie się do coraz bardziej różnicowanych pól działania. Przekroczenie punktu krytycznego przez ów parametr, czyli w ujęciu niniejszego artykułu nie możliwość stosowania pozornie obojętnej postawy wobec kwestii tolerancji,

doprowadza do gwałtownej polaryzacji całego systemu społecznego i tym samym jego przejścia na inną trajektorię rozwoju społecznego.

Zakończenie

Zaprezentowana w niniejszym artykule problematyka polskiej tolerancji, która została osadzona na gruncie założeń teoretycznych teorii katastrof, kładzie szczególny nacisk na procesualne, dynamiczne i kontekstualne jej analizowanie. Określony stosunek współczesnych Polaków do zagadnienia tolerancji, a zwłaszcza jej rozumienia albo jako postawy aktywnej nastawionej na konflikt, albo jako postawy przede wszystkim deklarowanej, czyli niezwiązanej z określonymi emocjami i zachowaniami, ma swoje głębokie podłoże w przeszłości społeczeństwa polskiego. Tylko szczegółowa analiza kształtowania się systemu wartości, mentalności czy strategii adaptacyjnych Polaków w kontekście przemian społeczeństwa polskiego w okresie socjalizmu i transformacji ustrojowej umożliwi zrozumienie specyficznych i powtarzalnych wzorów podejścia do tolerancji w społeczeństwie polskim. Tak silnie zsocjalizowany wzorzec charakteryzuje się wysokim poziomem odporności na jego zmiany w zakresie wpływu na zewnętrzny i odgórny sposób jego przekształcania w celu powszechnego dostosowania pojęcia tolerancji do wzorców uznawanych w zachodnich demokracjach. Jest to możliwe częściowo w procesie długofalowym, poprzez edukację obywatelską, aczkolwiek chodzi tu bardziej o stopniową hybrydyzację (wymieszanie elementów starych z nowymi) owego pojęcia niż jego całkowite przekształcenie. Całkowita zmiana mogłaby się dokonać tylko w sytuacji katastrofalnego przejścia. Nie jest to jednak zjawisko prawdopodobne z powodu kosztowności i nieopłacalności zmian o charakterze systemowym. Na zakończenie warto jednak zwrócić uwagę, że katastrofalne przekształcenie ma również drugi biegun, równie prawdopodobny do zaistnienia, jak społeczeństwo otwarte i tolerancyjne; mowa tutaj o możliwości powstania silnie zamkniętego, autorytarnie uporządkowanego i ksenofobicznego w alternatywnym społeczeństwie polskim.

Bibliografia

Coleman P.T. [2007] *Intractable Conflict as an Attractor: Presenting a Dynamical Model of Conflict, Escalation, and Intractability*, Teachers College, USA

- Gumuła W. [2008] *Teoria osobliwości społecznych. Zaskakująca transformacja w Polsce*, Warszawa
- Kolasa-Nowak A. [2010] *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin
- Koralewicz J. [2008] *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa
- Koralewicz-Zębuk J. [1979] *Przemiany systemu wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” nr 4
- Marody M. [1991] *Jednostka w systemie realnego socjalizmu*, [w:] M. Marody (red.), *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, Londyn
- Mendes S. [2004] *Demokracja w małym mieście*, [w:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja?*, Warszawa
- Nowicka E., Łodziński S. [2004] *Zmieniający się stosunek Polaków do obcego-czyli w stronę otwartego świata?*, [w:] M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja?*, Warszawa
- Raport CBOS [2010] *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno- normy i wartości w życiu Polaków*
- Tarkowska E., Tarkowski J. [1990] *Amoralny familizm czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych*, [w:] E. Wnuk-Lipiński (red.), *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, Warszawa
- Thom R. [1975] *Stabilności konstrukcji i Morfogenezy: Zarys ogólnej teorii modeli*, Massachusetts
- Ziółkowski M. [2006] *Zmiany systemu wartości*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa

Dokumenty elektroniczne:

- <http://wiadomosci.wp.pl/gid,13430651,title,Marsz-Rownosci-w-Krakowie,galeria.html>
[10.11.2011]
- <http://wyborcza.pl/1,75478,3024630.html> [10.11.2011]
- <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/wspolny-apel-chrzescijan-i-zydow,1,4872696,wiadomosc.html>
[10.11.2011]
- <http://outsidelando7.blog.onet.pl/Nie-dla-tolerancji,2,ID421232577,n> [10.11.2011]
- <http://pgss.iss.uw.edu.pl/> [10.11.2011]

SUMMARY**Two models of interpretation of the notion of tolerance in the contemporary Polish society in the perspective of systemic transformations**

This article presents in what way the specific comprehension of tolerance's notion has been formed in modern Polish society and how it is linked with some Poles' attitudes towards different minorities. Consequently, two analytic models of Poles' behaviors have been shown. Every studied behavior has been typically considered as 'tolerant' in Polish society. Moreover, two essential processes have been taken into consideration during creation of these models: firstly, the succession of norms and values, and secondly, the Polish society democratization.

Keywords:

attitudes towards minorities, contemporary Poland, democratization, norms and values, tolerance